

Nr. dz. 232/45

dozownik do pisma Nr. 281/45
M. XU

1

Protokół przesłuchania świadka

Washawa, dnia 7 listopada 1945 roku.
Fedeora Okregowy Sledery Sądu Okregowego w Washawie w sprawie K. Lwarsa, przestępstwa w charakterze świadka:

*Adm. Krow
15.11.45*

*Przebieg przesłuchania
29/11/45*

Borzuchowskiego Lesua, syna
Zguarego i Marii z d. Olszak,
urodz. 11.4.1912 r. w Washawie,
nickarskiego, brukana z zawo-
du, zam. w Washawie, Okreg,
ul. Centralna b.m.1, który, upm-
dzony o odpowiedzialności za
fabrykę zwaną, zeznał:

W dniu 19 września 1940 r. w Japonii
należącej w Washawie zostałem zaprowadzony
przez Niemców i w dniu 21 września 1940 r.
bur. radziego przesłuchania, zostałem ad-
mierzony do obozu koncentracyjnego
w Oswiecimiu, gdzie przebywałem do
dnia 8 czerwca 1942 roku, po czym prze-
wiezłem mnie do obozu w Guzcu i tu prze-
bywałem do końca t.j. do 5 maja 1945 r.

Do przemytania listy adresowanej mo-
jemu Nr. 2, niemieckiej w gazecie
„Głos Ludu” z dn. 4. XI. 45, stwierdziłem

że w liście tej pod poz. 10, 14, 15, 16 i 23
 figurują znanymi mi następujący
 SS-mannowie lub "Kapo": 1) Beckert Ru-
dolf, który był Blockführerem w obo-
 zie w Ostwieżemiu, 2) Bock (imię
 nie znam), który, jako kryminalista
 niemiecki, przebywał w obozie w Ost-
 wieżemiu i, podobnie jak i Kapo, miał
 pod sobą grupę więźniów; 3) Boem
Arno, którego znaną tylko z imienia
 i przypuszczam, że jest on identycz-
 ny z Boemsem, a który również
 był Kapo w Ostwieżemiu, 4) Roger
(imię nie znam), SS-mann i
 Blockführer w Ostwieżemiu oraz
 5) Chmielewski (imię nie znam,
 komendant obozu koncentracyjne-
 go w Gużan od jego założenia t.j. od
 1940 r. do drugiej połowy 1943 roku.
 Wszyscy wymienieni służyli
 nam nad internowaniem; byli, zamy-
 kani do bunkrów, trzymali na moście
 it.d., a SS-mannowie Beckert i Roger
 zwróciła uwagę, które nazwały się
 Bonacki wsi

a także zabijali z rewolwerów; kopali
węgla. Naruszeń zabitych nie pamiętam.

Najgorzej było w wymieszanych
wyjeździe zbrodniarstwa był konwojant
oboku w Guzie, Chmielewki, który w
moich oczach zabił z rewolwera kilka
interwencyjnych (naruszeń nie pamiętam),
a cała ich rozstrzałał przy Portym Chmie-
lewki zrzucił się nad nami w chwili
kiedy spóść, jak w. 44 zimie i uciek, z jego
rozkaru przedano nam pod ziemny przepi-
nie, w wyniku tego ludzie musieli
na zapalczywe płie, przegrani oni zaci-
nęto był przy tym obce, Grzegorz
Kijki dźwignę na miazę i tak w. raz
jedną nacięty na miazę 48 godzin bez
przerw i bez jedzenia, a potem zawa-
zapałił nas do pracy, c. mianem nas
za rany z tyłu do dupka i t. d. Chmie-
lewki był to proste pióro, a nie ciekawie,
jedną mianowicie do interwencyj. Tak
zawładnię. Odemian:

Była: Apłoracy

Bernickowski deej:

Załącznik do pisma Nr. 389/w
z dn. XII. 1945.